

PROTOKÓŁ nr 5/2011

z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa, Praworządności,
Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz
Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej
z dnia 14 czerwca 2011 roku.

Obecni na posiedzeniu komisji według załączonych list obecności.

Posiedzenie otworzył **Przewodniczący Roman Artyński**, który po powitaniu gości poinformował, że posiedzenie jest wspólne dla dwóch komisji – Komisji Bezpieczeństwa i Komisji Oświaty.

Przewodniczący R. Artyński stwierdził quorum a następnie przedstawił porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Występowanie zjawisk przemocy w szkole, w tym zagrożenia zjawiskami patologicznymi takimi jak:
 - narkomania,
 - alkoholizm,
 - prostytutka,
 - przemoc fizyczna i psychiczna.

Podejmowane kierunki działań przez placówki wychowawcze w celu ograniczenia lub wyeliminowania ww zjawisk (informację przedstawią pedagodzy szkolni).

3. Przedstawienie informacji z działalności komisji antyalkoholowej w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie i ochrony ofiar przemocy (informację przedstawi inspektor ds uzależnień UM Świdwin).
4. Sprawy różne.
5. Zakończenie posiedzenia komisji.

Radni przyjęli jednogłośnie zaproponowany porządek spotkania.

Ad 2

Przewodniczący obrad powiedział: „Od 5 lat funkcjonuje program przeciwdziałania przemocy w szkołach pod nazwą „Bezpieczna szkoła.”

Przewodniczący odczytał treść artykułu pt. „Raport o przemocy w szkole” – załącznik do protokołu nr 1.

Pani Katarzyna Tworek przedstawiła informację dotyczącą realizacji zadań wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący obrad zapytał Panią R. Parchoć: „Jakich grup społecznych zjawisko patologii dotyczy i czy są rodziny, osoby gdzie takie zjawisko przemocy występuje długotrwale? Czy są podejmowane jakieś działania?”

Pani R. Parchoć Kierownik II Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej Oddział Zamiejscowy w Świdwinie odpowiedziała: „Na dzień dzisiejszy mamy 16 spraw. Zajmujemy się i udzielamy pomocy. Jest program dla sprawców przemocy, który jest prowadzony w Urzędzie Miasta przez panią Agnieszkę Głowińską. Także jest gdzie kierować te osoby. Jest też poradnia uzależnień, bo to często jest związane z problemem alkoholowym. Także jako zespół interdyscyplinarny na dzień dzisiejszy robimy bardzo dużo.

Jako kurator prowadzę sprawy o znęcanie, więc jeśli chodzi o środowiska, to są różne. Najczęściej są to środowiska alkoholowe. Na dzień dzisiejszy w sądzie wyroków o znęcanie jest bardzo dużo, szczególnie na terenie Połczyna Zdroju. W Świdwinie jest trochę mniej. Nie wiem czym to jest spowodowane, także tu jest to ukłon w stronę policji. Jako zespół jesteśmy krótko, bo trzeci, czwarty miesiąc, ale dużo spraw mamy już załatwionych, pilotujemy, nadzorujemy. Także myślę, że to się uda i pomoc będzie duża. ”

Przewodniczący obrad podziękował za informację.

Ad 3

Pani Agnieszka Perskiewicz Pedagog SP nr 1 przedstawiła informację „Zjawisko Przemocy i zagrożeń w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie” – załącznik do protokołu nr 3.

Pani Wioletta Ogińska Pedagog SP nr 2 przedstawiła „Informacje na temat występowania zjawisk przemocy w szkole” – załącznik nr 4.

Pani M. Bujakowska dyrektor SP nr 2 powiedziała: „U nas od lat, jeszcze zanim niania Zawadzka

nastała w telewizji, podpisywane były tzw. kontrakty wychowawcy z całą klasą, które ustalały pewne normy zachowań dzieci na cały rok szkolny i wychowawca konsekwentnie przestrzegał oczywiście razem z uczniami lub jeśli łamane były te kontrakty, to oczywiście jakieś konsekwencje były wyciągane. Też czasami rodzice są włączani do tych kontraktów i też zobowiązują się do tego, żeby dziecko tak a nie inaczej się zachowywało. "

Pani Bogumiła Pawlik Pedagog SP nr 3 przedstawiła informację na temat występowania zjawisk patologicznych w szkole – załącznik nr 5 do protokołu.

Radny W. Gasek zapytał: „Czy pomysł z kontraktami to jest tylko pomysł „dwójki” czy też innych szkół.”

Pani B. Pawlik odpowiedziała: „Ależ oczywiście u nas też są kontakty między pedagogiem a indywidualnie z uczniem i z całą klasą też. "

Pani Irma Ziarniewicz Pedagog z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Świdwinie powiedziała: „Jestem bardzo zadowolona, że jestem pedagogiem w gimnazjum, jedynym i najlepszym w Świdwinie. Mam podstawy by tak sądzić, ponieważ jeżdżę na liczne szkolenia, też zaczęłam studia w Krakowie, więc też mam porównanie z osobami, które również tam studiują i pracują. Gimnazjum jest instytucją bardzo trudną, ponieważ jest tam masa dzieci, które są w trudnym wieku. Wymaga to z naszej strony wielkiej cierpliwości, mądrości, wyważenia, co jest bardzo trudne, bo dzieciom w tym wieku najlepiej wychodzi prowokowanie.”

W dalszej części Pani I. Ziarniewicz odczytała notatkę – załącznik do protokołu nr 6.

Radny M. Ostapowicz zapytał Panie pedagog: „Jak wygląda agresja w stosunku do nauczycieli, bo też taka jest.”

Przewodniczący obrad powiedział: „Chciałbym dowiedzieć się czy na terenie naszych szkół daje się zauważyć takie zjawisko jak nienawiść grupowa? Czy występują takie zjawiska jak grupy zorganizowane?” Czy są prowadzone zajęcia z młodzieżą - jak rozwiązywać konflikty. I jeszcze jedno pytanie – gdy sprawa zostaje skierowana do sądu rodzinnego, to czy kurator kontaktuje się z nauczycielami, pedagogami?”

Radny M. Ostapowicz powiedział: „Nie rozmawialiśmy na temat prostytucji. Jak to wygląda w

gimnazjum?"

Pani Katarzyna Kopacz KPP w Świdwinie powiedziała: „Jestem w zespole ds. nieletnich. Jeżeli mamy takie zjawisko i Pani Irma mnie wzywa, to jeżeli jestem w stanie na miejscu rozwiązać ten problem, wskazać, kto jest ewentualnie winny to sprawa na tym etapie zostaje zakończona. Natomiast gdy sprawa wymaga dalszego prowadzenia w zależności od charakteru sprawy, to wzywamy osoby nieletnie wraz z opiekunami prawnymi. W przypadku gdy są to takie drobne sprawy – wulgaryzmy, ucieczki ze szkoły, to z taką osobą my jako policja podpisujemy kontrakt. Ten kontrakt polega na tym, że on jest zawierany na okres 6 miesięcy. I jeżeli w ciągu pół roku sytuacja się nie powtarza, wzywam rodzica z dzieckiem na komendę, zasięgam opinii sąsiadów i w szkole, czy taka osoba w ciągu pół roku poprawiła swoje zachowanie. Wtedy ta sprawa zostaje zakończona u nas i materiały u mnie są archiwizowane. A jeżeli w ciągu pół roku dana osoba nie przestrzega tych zasad, to taka sprawa zostaje wysłana do sądu i my piszemy wystąpienie do sądu.

Są poważniejsze przestępstwa np. uszczerbek na zdrowiu, wszelkie pobicia, zasinienia oraz groźby karalne, kradzieże, włamania ale w większości z osobami dorosłymi. Dodam, że od 1 września 2010 roku do 13.06.2011 roku, trzy osoby w przedziale 13-17 lat udzielały narkotyków, a cztery osoby posiadały narkotyki. Odnośnie alkoholizmu dwie osoby od września były pod wpływem alkoholu. Prostyucja – nie mamy takiego zjawiska. W 2008 roku 136 osób nieletnich dopuściło się 198 czynów karalnych. W 2009 roku 108 osób nieletnich dokonało 140 czynów karalnych. W 2010 roku 123 osoby nieletnie dokonały 185 czynów karalnych. W większości są to chłopcy z gimnazjum z terenu całego naszego powiatu. Są to przeważnie uczniowie powtarzający klasę, wagarowicze, uciekinierzy, dopuszczający się wcześniej podanych przestępstw.

W ramach profilaktyki chodzimy najczęściej do gimnazjum. Jako policja prowadzimy różne akcje, również w okresie wakacyjnym wchodzimy do różnych lokali, gdzie właściciele czy sprzedawcy sprzedają alkohol osobom poniżej 18 roku życia. Oprócz tego prowadzimy program „Nieletni”, „Razem bezpieczniej”, „Przyjazna szkoła”, „Profilaktyka narkomanii”, „Brałeś nie jedź”, „Stop dopalaczom” itd.

Radny E. Fryszkowski powiedział: „Bardzo ładnie Panie powiedziały jak to się w szkołach dzieje, a Pani policjantka stwierdziła, to co stwierdziła i się okazuje, że to jakoś nie koreluje ze sobą, dlatego że to nie ma spójności z tym, co się dzieje w szkołach.

Ja mam pytanie, gdzie w każdej szkole odbywa się bal na zakończenie roku szkolnego dla 6-tych klas? Czy na terenie szkoły, czy poza szkołą? Mam pytanie następne- kto stracił koncesję na sprzedaż alkoholu? Sprawa narkotyków, to jest też bardzo poważny problem, ale dostęp do nich na

terenie miasta jest bardzo duży. Narkotyki są podobno wszędzie. I to jest bardzo duży problem. Chciałbym się dowiedzieć też ile dzieci ma wyroki? Z tego, co się orientuję, to są takie w Szkole nr 2, kiedyś mi tak powiedziano. A teraz chciałbym się zapytać, czy coś się zmieniło czy nie?

Chciałbym jeszcze zauważyć taką sprawę odnośnie gimnazjum. Czy Pani wie gdzie, w którym miejscu odbywają się tzw. ustawki? I teraz takie moje spostrzeżenie, bo widzę, że szkoła nastawia się przede wszystkim na pracę z najlepszymi uczniami. Takie jest moje odczucie, a mniej się zajmuje tymi uczniami słabszymi. I ja mam takie pytanie – czy gdziekolwiek padła taka propozycja ze strony środowiska oświaty, żeby jednak zlikwidować te gimnazja. Wszędzie słyszymy, że gimnazja są złe ale czy ktoś wystąpił z takim wnioskiem?"

Pani M. Bujakowska powiedziała: „Proszę państwa, spotkaliśmy się w wiadomym celu ale przechodzimy do dyskusji, która jak mi się wydaje nie dotyka problemu z właściwej strony. Proszę pamiętać, że my jesteśmy instytucjami, które wspierają rozwój dziecka i wspomagają rodzinę. Ci, którzy mieli dzieci w takim czy innym wieku, wiedzą, że są dzieci, które sięgną po to, a są takie, które nie sięgną. To nie jest tylko i wyłącznie wynik pracy szkoły, pracy sądu, czy policji. Tylko przede wszystkim tu jest dom. ”

Radny E. Fryszkowski powiedział: „Nie taka była moja intencja'.

Pani M. Bujakowska odpowiedziała: „Ale tak to wygląda. ”

Radny E. Fryszkowski powiedział: „Ja zadałem te pytania do grona, które tutaj jest. Nie ma przedstawicieli rodziców.”

Pani M. Bujakowska powiedziała: „Więc ja się chcę ustosunkować. To zakończenie klas 6-tych jak Pan mówi – no więc, proszę pamiętać jaką rolę rodzice spełniają w szkole. Jeżeli chodzi o zakończenie końcowych klas, to rodzice decydują gdzie chcą, jak chcą. Oni mogą posłuchać naszych propozycji, bo nasze stanowisko jest jednoznaczne, że to jest miejsce szkolne, że to są dzieci 13-letnie i my proponujemy, żeby to było w szkole. U nas się to tak odbywa. Natomiast jeśli rodzice zadecydują, że jest to wyjście, więc my też jesteśmy tylko jako osoby zaproszone i jest to wyjście. I niestety tak to wygląda.

Jeśli chodzi o wyroki sądu rodzinnego, to też jest takie wybiórcze spojrzenie. Największy problem był w szkole nr 2. Pytam się na jakiej podstawie? Na podstawie takiej, że kiedyś się do państwa zwróciłam z prośbą o pomoc w jednej sprawie i taki obraz został. Sprawa rzeczywiście

jakby na chwilę ucichła, natomiast my jako pedagodzy nie mamy żadnej informacji z sądu rodzinnego, mimo że to my występujemy do sądu z prośbą o zbadanie, o pomoc. My nie dostajemy żadnej informacji zwrotnej. Jesteśmy bezradni. "

Pani R. Parchoć powiedziała: „Sąd nie ma obowiązku informowania. "

Pani M. Bujakowska kontynuowała: „Więc właśnie, Pani mówi, że sąd nie ma obowiązku i to jak gdyby nie zażębia się ze sobą, bo my gdzieś tam pocztą pantoflową się dowiadujemy jaki ten wyrok sądu mógł być, ale tak naprawdę nie wiemy. "

Pani B. Pawlik powiedziała: „Ja pełnię funkcję społecznego kuratora w sądzie rodzinnym i ja sobie nie wyobrażam, że nie idę do szkoły, nie rozmawiam. Może rzeczywiście nie z pedagogiem ale zawsze kontaktuje się z wychowawcą. Najczęściej jednak i z pedagogiem i z wychowawcą, dzwonią również rodzice i wydaje mi się, że jest taka płynność informacji. "

Pani M. Bujakowska powiedziała: „Czyli wszystko zależy od ludzi. W odniesieniu do kolejnego pytania – mniej zajmujemy się uczniami słabszymi czy też tymi, którzy sprawiają kłopoty, tu absolutnie się z tym nie zgadzam. Nie wiem dlaczego jest taka opinia."

Radny E. Fryszkowski powiedział: „Jest to moje odczucie."

Pani M. Bujakowska powiedziała: „Tak, tylko nie wiem na jakiej podstawie Pan tak twierdzi, bo to jest szeroki wachlarz wszystkich działań. Ja bym powiedziała odwrotnie, że my bardziej się zajmujemy tymi uczniami, którzy tej pomocy od nas potrzebują czy wymagają, bo rzeczywiście nasze dyskusje, spotkania rady pedagogicznej naprawdę toczą się wokół spraw jak pomóc uczniowi, bo to my jesteśmy od tego aby otoczyć go opieką, bo dom mu nie pomoże, to jest multum takich różnych spraw. Także może one nie są nagłaśniane, natomiast rzeczywiście uczeń zdolny jest gdzieś promowany w środowisku miejskim i może dlatego tak to wygląda. Na pewno ja mogę zapewnić, że tak nie jest, że uczeń zostawiony jest sobie sam. "

Przewodniczący obrad powiedział: „Szanowni Państwo ani my, ani obecni tu kuratorzy, nie jesteśmy w stanie zmienić oświaty. Tematem naszego dzisiejszego spotkania jest potrzeba zauważenia i zapoznania się ze zjawiskami, które występują w naszych szkołach, z tym co robią pedagodzy, żeby te zjawiska ograniczyć. Nikt tego nie zlikwiduje. Jeżeli są ze strony Rady

konkretne pytania dotyczące problemów bezpieczeństwa i metod wychowawczych, to prosiłbym o pytania."

Radny S. Cieśliński zapytał Panią W. Ogińską: „Poruszyła Pani nowe zjawisko patologiczne – cyberprzemoc. Proszę mi to wyjaśnić."

Pani W. Ogińska odpowiedziała: „Tu chodzi o zamieszczanie w sieci komórkowej, ewentualnie w internecie obraźliwych słów."

Przewodniczący Rady H. Kłaman zaprosił wszystkie obecne Panie – przedstawicielki szkół na sesję Rady Miasta w dniu 21 czerwca.

Pan Krzysztof Wasicionek Z-ca Burmistrza Miasta powiedział: „Omówiliście Państwo kwestie dotyczące pewnych zjawisk, zauważania pewnych problemów, które na bieżąco są realizowane i mają zapobiegać narastaniu tym patologicznym zjawiskom, ale ja mam pytanie. Czy dokonywano oceny efektywności poszczególnych programów, które zostały wdrożone i zakończone? Czy jest prowadzona jakaś ocena i analiza, co ten program wniósł i jaka jest jego efektywność. "

Pani M. Bujakowska odpowiedziała: „Oczywiście, jeżeli jest wdrażany program to następuje jego ewaluacja i musimy mieć jakieś narzędzie, które pozwoli nam zbadać w jaki sposób zostało to wdrożone. Efekty to jak gdyby pokażą się same, ale jeśli chodzi o efektywność, to można na przykład poprzez ankietę to zbadać i oczywiście takie rzeczy robimy. Jeśli chodzi o przemoc słowną czy bójki z rówieśnikami, to tu jest statystyka i myślimy, że te warsztaty, które prowadzimy pokazują nam też w sposób taki widoczny, że uczniowie uczą się radzić sobie z pewnymi trudnymi sytuacjami, czyli uczą się mówić „nie", uczą się odpowiadać na trudne pytania właściwie, wiedzą co jest dobre a co złe. Czyli i obserwacja i ankietę, myślę, że są to takie mierzalne rzeczy, które można przedstawić. Mamy też podsumowanie, wnioski jakie wyciągamy z każdego programu i jeżeli uważamy, że on jest właściwy, to wdrażamy go również w następnym roku. Od lat program bezpieczeństwa u nas jest priorytetem i myślę, że gdyby nie te wszystkie nasze działania, to miasto Świdwin byłoby mniej bezpiecznym miastem. My wszyscy otaczamy opieką dzieci już od przedszkola poprzez osoby dorosłe.

Ja myślę, że jeżeli już jako dorośli założą rodziny, to będzie to procentować, tym, że te zjawiska patologiczne też będą ulegały zmianie, bo niestety tam gdzie jest alkohol, tam jest i przemoc. Odpowiadając na pytanie Burmistrza mierzymy takie rzeczy, mamy wiedzę, mamy zapisy

w tej dziedzinie."

Radny M. Ostapowicz poprosił o udzielenie odpowiedzi na jego pytanie: „Jak wygląda sprawa agresji uczniów w stosunku do nauczyciela? Poza tym chciałbym zapytać jaka jest rola świetlic w tym działaniu, jak również, choć nie ma dzisiaj pani ze świetlicy TPD, ale myślę, że dobrze jest też kierować dzieci potrzebujące pomocy do tej świetlicy wsparcia dziennego, bo myślę, że zajęcie tych dzieci w jakiś sposób może spowoduje, że agresywność tych dzieci będzie mniejsza. ”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Pozwoli Pan, że odpowiem na tą drugą część pytania. Otóż, żeby skierować dziecko do świetlicy TPD to, ono musi samo wyrazić zgodę na te zajęcia. To nie może być forma przymusu. Są prowadzone pewne postępowania zachęcające te dzieci. Jest też druga strona medalu. Otóż te dzieci, które po prostu pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych często nie chcą się ujawniać, że chodzą na świetlicę, bo obraz, czy odbiór w społeczeństwie tych dzieci, które tam uczęszczają jest jak gdyby taki wyrobiony. Jak chodzisz na świetlicę to jesteś albo z patologicznej rodziny albo z domu jakiegoś ubogiego, do czego dzieci nie bardzo chcą się przyznawać. Ja wiem dokładnie jakie są zachowania i odbiór dzieci, które uczęszczają na te zajęcia do tych świetlic. One starają się być po prostu anonimowe, żeby w środowisku swoich rówieśników nie były potem napiętnowane. Taka jest prawda. To jest trudny temat, aczkolwiek nie wypracowano jeszcze cudownych metod, żeby ewentualnie poradzić sobie z tym problemem. Na pewno musimy wdrażać takie dodatkowe elementy, które będą niwelowały takie przepaści między dziećmi. ”

Pani Agnieszka Perskiewicz powiedziała: „Pracuję w tej świetlicy i moja praca polega na tym, że raz w tygodniu przez 3 godziny jestem do dyspozycji tych dzieci i osobiście mogę powiedzieć, że te dzieci, które chodzą z mojej szkoły to najtrudniejszą rzeczą jest to, że nie są nauczone systematyczności. Główną rzeczą jaką robimy jest to część dydaktyczna. Konieczność przyjscia z plecakiem, zrobienia lekcji, porozmawiania na temat tego, co jest zadane, czego trzeba się nauczyć i myślę, że to w największej mierze zniechęca dzieci, bo my tego wymagamy najbardziej. Następnie są gry, zabawy, wspólne rysowanie, śpiewanie, przygotowanie do różnego typu konkursów. Dzieci na początku bardzo niechętnie podchodzą do różnego typu nowości, ale z czasem przekonują się do większości działań, które są wprowadzane. Zimą tych dzieci jest więcej, latem, wiosną jest już troszeczkę inaczej. Te dzieci, nawet z rodzin ubogich, które zjedzą i które chcą, to wiedzą gdzie tej pomocy szukać i przychodzą. I nigdy nie są z tej świetlicy odesłane, nawet jeżeli są niezapisane, a bardzo często tak jest, ponieważ rodzic musi zgłosić to w MOPS-ie i wtedy my mamy więcej produktów żywnościowych na podwieczorek. Bardzo często jest tak, żeby

wyegzekwować od rodziców zapisanie i to jest dopiero problem. Dzieci są przez rok na świetlicy a nie są zapisane. "

Pani Irma Ziarniewicz powiedziała: „Każda z nas wie, że każdy z nas ma z sobą problemy. Nikt z nas nie jest idealny. Ja nie wiem dlaczego się rzuca światło na nauczycieli, ponieważ nauczyciel jest taki, czy taki. Ja wiem, że jako nauczycielka muszę być przykładem dla dzieciaków, ale czasami jest też tak i każdy z nas o tym wie, że podczas dialogu czasami przekazujemy dwa komunikaty. Ja mówię coś innego, a moje ciało coś innego pokazuje. I czasami odbiór jest taki, że nauczyciel jest atakujący. Zgadzam się z Państwem, ale proszę mi uwierzyć, że są też nauczyciele, którzy mają tę empatię i kiedy jest sytuacja, którą na przykład psycholog rozkłada na części pierwsze, to ten nauczyciel potrafi dziecko przeprosić. W mojej szkole takie rzeczy mają miejsce.

Drodzy Państwo chcielibyście od razu wyeliminować problem, my ograniczamy tylko problem. Ten problem będzie, to jest problem świata. Rodzice nie uczą dzieci utrzymywania granic i oni czasami nauczyciela traktują jak kumpla. Myślicie, że jeden dialog, jeden komunikat wystarczy by dziecko się przywołało. Nie, na to pracuje się przez lata. To nie jest tak. Oni nas tak często frustrują, przy czym jest rzecz pewna, my nie mamy tych dzieci frustrować. Oni są w takim wieku, napięcie, hormony. Mówił Pan o bójkach. Drodzy Państwo proszę mi wierzyć każdą bójkę rozkładałam na części pierwsze. Jeśli czegoś nie rozumiem i uważam, że subiektywnie podeszłam do sprawy wzywam policję, bo co jest ważne – bierzemy pod uwagę jedną rzecz, emocje dzieci. Dziecko pokrzywdzone to jest krzywda na całe życie. Los mi podarował pracować z ludźmi uzależnionymi, którzy zaczęli mieć problemy w wieku 13 lat a teraz pracuję z tymi dziećmi. I naprawdę skrzywdzić dziecko, ocenić jest bardzo szybko. Próbujemy naprawdę ze wszystkich stron na dziecko popatrzeć, ale jedna rzecz jest problemem największym to rodzina nie chce z nami współpracować. Mówicie, kuratorzy, jakie oni pieniądze zarabiają? Oni pracują po południu i naprawdę jestem wielce zdziwiona, że przedzwonią do nas, bo naprawdę za te pieniądze zmagać się z tymi dziećmi, które są tak zdemoralizowane. Dziecko dzisiaj wprowadzić w zakłopotanie, to jest wielką sztuką. Niektórzy mają w sobie tak głęboko zło. My też sami nie jesteśmy czasem przykładem. Ja dziecko konfrontuję, a on z mamą pił i co ja mam zrobić? Mówimy o prostytutce. Film „Galerianki”. Przeładowanie tego filmu spowodowało, że moje dziewczynki niektóre wylądowały w Galaxy w Koszalinie. Panie nauczycielki widziały. Także to też jest inspiracja.

Ja też prowadzę zajęcia profilaktyczne. Uwierzcie mi, że żadne zajęcia w których jest mowa o straszaniu, można zapomnieć o efekcie. Trzeba tylko stymulować żeby dzieci dokonywały same wyboru, a wybierają co? Sklepów monopolowych jest coraz więcej, miejsc sprzedaży dealerów jest coraz więcej. Nie jesteśmy w stanie tego zlikwidować. "

Radny E. Fryszkowski powiedział: „Powiedziała Pani dużo rzeczy ale nie powiedziała Pani o bójkach.”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Chcemy wyłuskać pewne rzeczy. Co robicie w sensie tym, żeby tym problemom przeciwdziałać, bo my mamy świadomość ...”

Pani I. Ziarniewicz wtrąciła: „Konsekwentnie rozliczamy dzieciaczki. Narzędzi mamy też niewiele, bo nawet nie można dziecka dotknąć. Co może sąd zrobić? Drodzy Państwo mogę wam przynieść kilka postanowień z sądu. Naprawdę czasami można się śmiać, bo są to postanowienia takie naprawdę bardzo subiektywne.”

Przewodniczący obrad powiedział: „Ja nie chciałbym żeby nasze spotkanie zamieniło się w dyskusję, która do niczego nie doprowadzi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że szkoła ma kilka funkcji do zrobienia. Edukacja, oświata, wychowanie ale to tylko jest przez 6-8 godzin. Gdzie jest dziecko przez następnych kilkanaście godzin? To, co któraś z Pań powiedziała, bardzo często jest to komputer.

Szanowni Państwo my tego tematu nie rozwiążemy. My ten temat żeśmy tylko dotknęli. Rolą tego spotkania była potrzeba żebyśmy zobaczyli gdzie my jesteśmy, czy nasze dzieci to faktycznie sami chuligani, czy jesteśmy gdzieś na początku. Problemu nie da się „zamieść pod dywan” i my tego dziś nie zrobiliśmy.”

Przewodniczący obrad podziękował wszystkim przedstawicielom szkół za przybycie na komisję.

Ad 4

Radna Anna Zdunek powiedziała: „Z tych wszystkich sprawozdań przedstawionych dzisiaj to widać, że my dla dzieci mamy dużo programów. A jeżeli chodzi o dorosłych, to może powinniśmy pomyśleć coś o programach dla ofiar przemocy. Może jakaś grupa wsparcia dla ofiar przemocy, bo dla tych osób nie mamy nic. Jedynie przy poradni alkoholowej dla osób uzależnionych są spotkania, gdzie jest psycholog, a nie mamy wsparcia psychologicznego dla ofiar przemocy. ”

Przewodniczący obrad zapytał: „Czy ma Pani jakiś wniosek?”

Radna A. Zdunek powiedziała: „Jeżeli będzie taka możliwość to może w przyszłym budżecie zaplanować i pomyśleć o jakiejś grupie, jakimś programie, czy jakimś punkcie wsparcia dla ofiar przemocy.”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Jeżeli Państwo jako radni, jako Rada Miasta uchwali jakikolwiek program w formie uchwały, umożliwiającej wdrożenie programu dla dorosłych, a szczególnie dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie to będą musiały się na to pieniądze znaleźć, aczkolwiek będziemy szukali tych pieniędzy kosztem jakiejś inwestycji. Natomiast, jeżeli chodzi o osoby dotknięte alkoholizmem to te programy są realizowane poprzez komisję antyalkoholową, która odsłuchuje te osoby, które przychodzą na spotkania albo wysyła osobę na konkretne leczenie za jej zgodą. Myślę, że podstawą jakiegokolwiek współpracy Rady Miasta z Miastem, jest Komisja Interdyscyplinarna, która ma wypracować pewne mechanizmy i ewentualnie poprzez przewodniczącą komisji, czy też poprzez radnych współpracujących z komisją „ubrać w pieniądze” i przenieść to na bazę budżetu. Czyli tutaj głównym zadaniem wypracowania schematu czy też wdrożenia jakiegokolwiek programu jest wnioskowanie tej Komisji Interdyscyplinarnej. To są fachowcy, którzy mogliby w tym temacie wnioskować. Po to moim zdaniem ona została powołana, ażeby pomagać tym poszkodowanym, ażeby reagować na te zjawiska, które mają miejsce. ”

Radna A. Zdunek powiedziała: „My taki szkielet pomocowy to już mamy, bo my wiemy co w danym przypadku możemy zrobić. Spotykamy się z tymi ludźmi, zapraszamy ich na spotkania, wypracowujemy pewne działania, zadania dla rodziny i dla nas, jako członków zespołu. ”

Przewodniczący obrad zapytał radną: „Czy Pani myśli o czymś w rodzaju punktu wsparcia psychologicznego dla ofiar?”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Po pierwsze musiałby być wniosek skierowany przez komisję do Burmistrza, który mógłby zaplanować pewną kwotę w budżecie na wydatki w tym celu, ażeby ten program wdrożyć i jednocześnie należałoby znaleźć osobę, która tego zadania by się podjęła.”

Przewodniczący obrad powiedział: „W związku z powyższym przedstawiam **wniosek: rozpatrzenie możliwości utworzenia punktu wsparcia psychologicznego dla ofiar przemocy w rodzinie.**”

Radni w głosowaniu jednomyślnie przyjęli przedstawiony wniosek.

Radna Mirosława Lemańczyk powiedziała: „Chciałabym dodać odnośnie świetlic szkolnych, że przygotowanie dzieci na tym szczeblu najmłodszym pod względem opieki, bezpieczeństwa jest bardzo dobre. Miałam przyjemność wraz z moim zespołem Komisji Rewizyjnej na kontroli

obserwować pracę w tych świetlicach i z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że te świetlice i w szkołach podstawowych i łącznie ze świetlicą TPD, to instytucje na które wartołożyć środki, bo już na tym podstawowym etapie te dzieci są uczone zasad zachowania, zabawy i wszystkich rzeczy, które wpływają na rozwój dzieci. Potwierdzam to, że świetlice są przygotowane i dobrze realizują podstawy wychowawcze i dydaktyczne. "

Przewodniczący obrad podziękował wszystkim za przybycie i ogłosił komisję za zakończoną.

Protokołowała:

M. Tyszczyk

Przewodniczący obrad:

Roman Artyński

Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa,
Praworządności, Gospodarki Komunalnej
i Ochrony Środowiska